

Duże ilości skażonej wody z elektrowni jądrowej Fukushima znalazły się w oceanie

22 kwietnia 2015

W 4 lata od tragicznego japońskiego tsunami, które zniszczyło większą część elektrowni atomowej Fukushima Daiichi, wciąż dowiadujemy się kolejnych przerażających faktach na temat skutków tej potężnej katastrofy nuklearnej. Tym razem operator uszkodzonej siłowni przyznał o dużej emisji skażonej wody, która wyciekała do oceanu.

Operator elektrowni, firma TEPCO, poinformował, że zidentyfikowano źródło problemu. Niekontrolowany wypływ radioaktywnej wody był spowodowany przez osiem pomp, które przestały pompować deszczówkę. Przyczyny incydentu nie są jeszcze znane. Nie podano również ile wody wyciekło.

Wycieki radioaktywnej wody są obecnie głównym problemem z jakim zмага się ekipa próbująca opanować sytuację w elektrowni atomowej Fukushima Daiichi. Każdego dnia przybywa 350 ton skażonej wody stosowanej do chłodzenia uszkodzonych reaktorów. Całkowita objętość przechowywanej w specjalnych pojemnikach zużytej wody radioaktywnej wynosi już około 240 tysięcy ton i stale rośnie.

Wodę można używać tylko raz dlatego jest to bardzo kłopotliwe i władze elektrowni usiłują radzić sobie budując kolejne setki i tysiące zbiorników tymczasowych. Po czterech latach wiele z nich jest już skorodowanych i ciekną, a operator zakładu podchodzi do tego jak cwany chłop do dziurawego szamba.

Ilość substancji radioaktywnych wyemitowanych w tej przedłużającej się katastrofie jest szacowana na około 30 procent emisji czarnobylskiej, ale czyżby? Tak naprawdę nie wiemy ile skażenia poszło do wody i do gruntu. Jakiegolwiek

szacowanie można dopiero rozpocząć, ale sądząc po skali ukrywanych zaniedbań, będzie to raczej przypominać śledztwo prokuratorskie.

Kolejne przecieki, o których TEPCO po prostu musiało poinformować, spowodowały, że sprawą zainteresowała się japońska Komisja Kontroli Energii Nuklearnej. Przeprowadzono kompleksowe pomiary skażenia radioaktywnego na terenie zakładu, co miało zapewnić, że operator niczego nie ukrywa. Wyników jeszcze nie opublikowano.

W ubiegłym tygodniu do Japonii przybyła też grupa ekspertów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA). Głównym celem ich wizyty jest regularna kontrola stanu w jakim znajduje się elektrownia Fukushima. Obecnie skupią się oni zapewne na ocenie poziomu zagrożenia ze strony licznych wycieków radioaktywnej wody.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl